

Nowiny Raciborskie.

Nowiny Raciborskie z bezpłatnym dodatkiem „Ognisko do Woli” wychodzą 3 razy w tygodniu, w wtorek, czwartek i sobotę. Kosztują na pociecie i u agentów 1 m., z dostarczeniem w dom przez listowego 1 m. 24 fen. „Nowiny” z pismem gospodarczym „Rolnik” 1 m. 25 fen. z pismem „Robotnik” 1 m. 25 fen. z pismem „Praca” 1 m. 50 fen. z pismem „Pracę” 1 m. 50 fen.

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

OGŁOSZENIA

Przyjmuje się za opłatę 15 fen. od wiersza drobnego. Naszym czytelnikom udziela się taniej.

ZA REKLAMY

Pod rubryką „Nadesłane” plac się 80 fen. od wiersza drobnego.

Ilu jest katolików w Niemczech?

Według ostatniego spisu ludności z 1 grudnia 1900 roku liczba katolików pomnożyła się po raz pierwszy od czasu utworzenia Rzeszy niemieckiej więcej, aniżeli liczba ewangelików. Ewangelicy najliczniejsi są w Brandenburgii, gdzie ich liczą blisko 8 milionów. Następają prowincja Hanower i Śląsk, które mają przeszło 4 miliony ewangelików. Prusy Zachodnie i Pomorskie nie mają całego miliona ewangelickich ludności. Najwięcej ewangelików mieszka wśród pojedynczych państw Rzeszy w Saksonii, bo blisko 4 miliony.

Liczba katolików przekracza w dziedzinie nadrenijskiej 4 miliony, na Śląsku wynosi 2 i pół miliona, w Westfali 1 i pół, w Poznańskim przeszło 1 i kwartał miliona, najniższą jest na Pomorzu, oraz w Szlezwiku i Holsteinie. Bawaria z 4 1/2 miliona katolików stoi na czele państw w Rzeszy, następuje po niej Alzacja i Lotaryngia z 1,8 i Badenia z 1,1 milionem; Wirtembergia z 690 natomiast liczą ponad 100 000 katolików, a 11 państw świata mniej niż 5000.

W całej Rzeszy przypada na 1000 osób 625 ewangelików i 861 katolików. Najmniej ewangelików przypada na 1000 w Alzacji i Lotaryngii, bo 216, dalej następuje Bawaria z 233 i Badenia z 877. W wszystkich innych państwach stanowią ewangelicy przeszło połowę ludności i t.: Prusy (633 ewangelików na 1000), Hesja (666), Wirtembergia (690) i Oldenburg (775); wszystkie inne państwa mają przeszło 1/10 ewangelików.

Przeważnie katolickie są tylko trzy państwa, Alzacja i Lotaryngia, Bawaria i Badenia. Udział katolików zaś w 19 państwach Rzeszy jest mniejszy aniżeli 1/10 części.

OGNIEM I MIECZEM.

Przem Henryka Sienkiewicza

(Ciąg dalszy.)

— Czekaj! — Za służbą idąc, nie mogę być romanem J. M. pana powolny. — Czekaj! — mówił Łaszcz z uporem plątając rukami. — Tobie służba, nie mnie. Ale tu nikt nic do roszczenia nie ma!

Potem zniżkwy głos, powtórzył pytanie: — A gładka była, ec?

Bawił porucznika smarszczyły się.

Tedy powiem waszmości panu, że bohater lepiejby nie tykać.

— Nie tykać? Nie bój się! Jeśli była gładka, to tyje.

Twarz Skrzetuskiego, powlekła się śmierdzącą bladością, ale się pochowało i rzekł:

— Mości panie... bym nie zapomniał, z kim mówię...

Łaszcz wytrzeszczył oczy.

— Co te? groźbie aspar? aspar mnie? .. dla jednej gamratki?

Ruszał się, mości strażniku, w swoją drogę ku kuchni, trząjąc się ze kłosów, stary Zaćwilichowski.

— A wy ciętyki, szaraki, sługusy! — wrzeszczał strażnik. — Mości panowie do szabeli! I wydebywany swojej skoczył z nimi do Skrzetu-

Z pruskich dzielnic ma na 1000 mieszkańców Pomorze 28, Szlezwik i Holstyn 22, Poznańskie 678, kraina nadrenijska 698 i księstwo Hohenzollern 949 katolików.

Następujące zestawienie liczb wykaże nam zmiany, jakie nastąpiły w rozdzielaniu się ludności na pojedyncze wyznania:

rok	ewangelików	katolików
1871	25 581,685	14 869 292
1875	26 718,828	15 871 289
1880	28 831 152	16 232 671
1885	29 869 847	16 785 784
1890	31 026 810	17 674 921
1900	35 231 104	20 827 918

Przez 29 lat zatem pomnożyła się w Niemczech liczba ewangelików o 9 649 419, katolików o 5 458 624. Pomimo tego przyrostu katolicyzm w Niemczech się cofa, jak pisze jeden z niemieckich pism katolickich. Przed 10 laty przypadało bowiem na 1000 mieszkańców 362 katolików, obecnie jest ich tylko 361.

Ważne sprawy polskie.

Zakaz sprzedawania polskich książek do nabożeństw a. Z Kociewa dnia 23 „Gazetę Gdańską”: „że nietylko w Nowej Corkwi, jak piszą niedawno tamże gazeta, zakazano kramarzom polskie książki do nabożeństwa sprzedawać, ale i na wszystkich odpustach starogardzkiego powiatu (Zachodnie Prusy). Każdy bowiem, kto chce podczas odpustu swe towary sprzedawać, musi mieć pozwolenie od samego landrata. Starogardzka landratura zaraz z góry w owem pozwoleniu zaznacza, iż zakazuje się podczas odpustu sprzedawania polskich książek, nie pytając czy odnośnie kramarza ma je w swoim posiadaniu od regencji wyznaczone lub nie. Jak

takiego, ale w temże napisaniu oka żelazo świętońsko w ręku pana Jana, i szabla strażnika skurknęła, jak ptak w powietrzu, on sam zaś zachwiał się z rozmachu i padł jak długi na ziemię.

Pan Skrzetuski nie dobiął, jego stał blady jak trup, jakby odurzony, a tymczasem zerwał się tumult. Z jednej strony skoczyli żołnierze strażników, z drugiej dragoni Wołodyjowskiego zrypnęli się jak puszczony z ula. Rozległy się krzyki: „Bil! bil!” Wielu nadlatywało, nie wiedząc o co idzie. Szable poczęły znękać, tumult lada chwila mógł zmienić się w walną bitwę ogólną. Na szczęście, towarzysze Łaszca, widząc, iż coraz przybywało Włoszowiceccy, wytrząsiliawsszy z strachu, porwali pana strażnika i poczęli s nim uchodzić.

I z pewnością, gdyby pan strażnik miał do czynienia z innym, mniej karłem wojskiem, był by go rozniesił na szabelach w drobne szmaty, ale stary Zaćwilichowski, oprzytomniały, krzyknął tylko: „Stój!” i szable schowały się do pochew.

Niemniej zawrzało w całym obornie, a echo tumultu doszło do uszu kających, świadczących, iż pan Kussel będący na służbie, wpadł do Izby, w której kajęcy z wojewodą kijowakiem, ze starostą stołnickim i panem Denhoffem obradował — i krzyknął:

— Mości kajęcy, żołnierze szablam się sieka!

W tej chwili pan strażnik koronny, blady

słyssakiem, niektórzy kramarze chcą zaprotestować przeciw rozporządzeniom wspomnionej królewskiej landratury, gdyż sądzą, że prawo po ich stronie.

Jeżeli rzeczy tak się mają, jak je przedstawia „Gazeta Gdańska”, wówczas przechodzi to już wszelkie wyobrażenie. Pełnowie polscy i centrowi powinni nareszcie z całą energią i stanowczością wystąpić przeciw takim krzyżackim nadużyciom, które wcaleją wprost o powstanie do nieba.

Za taką kulturę pruską chyba i mury w Afryce serdecznie podziękują. Przecież to chyba nie zdarzyło się jeszcze, jak świat świata, aby nad ojczystą mową znęcano się gwałtownie w tym stopniu, jak to u nas Prusacy czynią.

Ca tam słychać w świecie.

— Telegram cesarza Wilhelma do księcia bawarskiego wywołał w przeważnej części gazet bawarskich oburzenie, i prokuratorzy pruscy mieliby dużo roboty z redaktorami pruskimi, gdyby gazety, przez nich redagowane, powtarzały choćby tylko część tego, co gazety bawarskie piszą o telegramie cesarza Wilhelma.

Bawarcy nie lubią już i tak Prusaków. Ta nieprzyjazń wskutek tego telegramu świeci się teraz. Słychać, że centrum bawarskie, które w recentu bawarskim ma większość, zamierza tam sprawę z telegramem poruszyć, a i w parlamentie niemieckim będzie o nim zapewne mowa.

Bawarcy nie chcą pozwolić na to, aby się im kimkolwiek z Prusaków miejscowości do ich wewnętrznych spraw bawarskich.

— Z nowych cel na sboże, produktu rolnicze i przemysłowe nie będzie najprawdopodobniej nic. Komisja parlamentu niemieckiego,

i bezsprzetywny se wściekłość, ale już trzeźwy wleciał jak bomba.

— Mości kajęcy, sprawiedliwość! — wołał. — W tym obozie jak u Chmielnickiego, ani na krew, ani na godność względem nie mają! Szablami dyguitarzy koronowych sieka! Jeśli wasza księga maść sprawiedliwości nie wymierzy, na gardo nie skażesz, to ja sam sobie ją wymierzę!

Kajęcy porwał się z stołu.

— Co się stało? kto waszmości pana napastował?

— Tego oficer Skrzetuski!

Prawdziwe zdumienie odbiło się na twarzy księcia.

— Skrzetuski?

Nagle drwiły się otwarty i wesoły Zaćwilichowski.

— Mości kajęcy, ja byłem świadkiem — rzekł.

— Ja tu nie raczę dawać przesiedlem, że nie kary żądać! — zawołał Łaszcz.

Kajęcy zwrócił się ku niemu i utknął w niesio cosz:

— Powoli, powoli! — rzekł z cicha i z pryszciskiem.

Było coś tak strasznego w oczach i pryszczyonym głosie, że strażnik, choć skunny z suchoważciem, zamknął nogi, jakby mowę stracił, a panowie alibi przyblegli.

— Mów waść! — rzekł kajęcy do Zaćwilichowskiego.

wybrana do rozpatrywania się w sprawach cel, skończyła obrady nad ustanawianiem wysokości cel. Wykazało się, że gdyby parlament dał w tej wysokości przyjęć, wówczas miałyby Niemcy 54 miliony marek rocznie więcej dochodu. Centrum stawiło wniosek, aby te miliony obrócono na zabezpieczenie w dół i sierotę robotników a.e.h. Socjalisi poparli wniosek. Stosunek dowodzą postawy tych stronictw, że dla odczuć najwięcej ludzie biedniejsi, którzy muszą się towar kupować, natomiast stosunek i sprawiedliwość jest rzeczą, aby te miliony, które oni w postaci cel zapłacą, wróciły się do ich kieszeni.

Konserwatyści domagali się znowu, aby miliony obrócili na zabezpieczenie na starość i słabość w ten sposób, aby pracodawcy nie potrafieli tyle grosza na to zabezpieczenie rocznie dokładać. Oba to wnioski nie podobały się rządowi. Sekretarz stanu baron Thielmann oświadczył, że dochód z cel wynosić będzie może około 80 milionów. Te miliony potrzebuje państwo jednak na inne cele, a jeżeli parlament pragnie dopomodać wdowom i sierotom, to musi uchwalić nowe podatki. Tak to więc rząd pragnie gospodarszczyć.

Wnioski centrowców i konserwatystów upadły. Za nimi głosowało 12 posłów, przeciw nim 15. Rząd więc góra.

Tyle pewna, że agitacja przeciw temu się swiększy teraz temu więcej jeszcze, bo skąd ludność pracująca przychodzi do tego, aby swą snojącą pracę dopomagać rządowi do zbierania milionów, może na wspomaganie polityki antypolskiej, albo na wojsko lub okręt. Rząd się pewnie jeszcze namyśli, jeżeli nie chce przesunąć się do tego, aby parlament wszelkie cła odrzucił.

— Paryski dziennik „Matin” donosi, iż pomiędzy cesarzem Wilhelmem II a następcą tronu wytwarzają się poważne napiętnienia. Następca tronu jest przeciwnikiem poglądów i polityki swego ojca i kilkakrotnie głośno je krytykował. Ta krytyka rozdrżała cesarza. Wiedomości powyższej nie można jednak uważać za bardzo wiarygodną.

— W miejscowości Lüdenscheid w Westfali zapadło kilkudziesiąt osób na tyfus. Zaraża się wszysko, ponieważ cała ludność wodopija w zanieczyszczonej rzecze. Ta woda jest główną przyczyną wybuchu tyfusu.

— W Lipsku odstępstwa się wkrótce przed najwyższym sądem proces przeciwko podróżującemu Edo Becker, oskarżonemu o zdradę tańnic wojskowych.

— W Górnich Srebrnych w Saksonii spadł w tych dniach śnieg. W wschodniej Saksonii było zaledwie $\frac{1}{2}$ stopnia ciepła.

— Na Bałkanie wróciły pomiędzy ludami co raz to bardziej i dyplomacy żądne narodu nie uda się powstrzymać na dłuższy czas wybuchu rewolucji pomiędzy narodami, które pragną koniec wyzwolić się z pod panowaniem.

Zaświlichowski opowiedział rzece coś jak niesłuchotnym i niegodnym, nietylko dygitalizm, ale i szlachcica sentymentem powiedzany pan strażnik, począł przeciw tolesie Skrzetuskiego bluźniercę, a następnie usiłował się na niego rzucić; jaką moderację, jego wiekowi prawdziwie niezwyciężającą, okazał nam strażnik, tylko na wytraceniu napastnikowi oręsa poprzestając; — nakoniecz strażnik tak skończył:

— A jako mule wasza książęca mać ma, iż do siedmdziestu lat lgarstwo warg moich nie skalało i poki żyw będę nie skala, tak pod przysięgą jednego słowa w relacji mojej smie nie umie.

Kelkę wiedział, że słowo Zaświlichowskiego słuto równe, a przystem ubyt dobrze znak Łaszewa. Ale na rase nie odrzucić nic, jeno wciąż piórko i począł piąć.

Skończywszy, spojrzał na pana strażnika.

— Sprawiedliwość będzie waszą misją panu wymierzona — rzekł.

Pan strażnik już otworzył i chciał mówić coś, ale słowa mu jakoś nie dopisły, weszły się więc w bok, sklonił się i wyszedł dumnie z sali.

— Żeleński — rzekł książę — oddasz to pismo panu Skrzetuskiemu.

Pan Wołodyjowski, który zamieszkał nie odstępował, trapił się nieco, widząc księcia pacholika, był bowiem pewien, że wypadnie im przed księciem zarek się stawić. Tymczasem pacholik zostawił list i nic nie mówił, wy-

nia Turków. Rewolucja przedstawia się tem grannie, ponieważ każdy większy naród europejski pragnąłby w rasicie rozbioru Turcy zasapić coś dla siebie. Wojna europejska byłaby wówczas prawie nieuchronna. Najレスkownijszymi są Macedońscy i Albańscy. Pierwsi są chrześcianami i pragną dla tego gwałtem oderwać się od Turków, którzy ich dla ich wiary chrześcijańskiej tem wilej gnieb'a. Albańscy są znowu po największej części muzułmanami, a że to jest bardzo wojskowy lud, więc bez bójki i sztandarki żyć nie może.

Obecnie zanosi się pomiędzy nimi na wielką wyprawę wojenną. Jak donoszą gazety, albańska starszyna urządza 5 sierpnia wielkie zebranie w miejscowości Ipek, na którym postanowią prosić sultana, aby dozwolił im ustać równocześnie napad na państwa Czarnogóry i Serbii. W tym celu zażądali 20 000 karabinów i prochu.

— Szkoły katolickie posamoyały rząd już w całej Francji. Będzie móc niecały tydzień, które bronią się jeszcze przed zamknięciem, ale i te spotka los dotychczasowych. Do rozlewu krwi, jak się tego spodziewano, nie przyszedł nigdzie, nawet w powiecie Finistere, gdzie lud w obec rządu przymierzał bardzo głośną protest. W trzech gminach powyższych ludność pieczęcie w szkołach posmykanych i gwałtem wprowadzała napowrót wypędzone z nich Szkoły katolickie.

Nieruchomoci wygnanych zakonów i poważny h szkół katolickich posamoyały rząd na własność państwa. Takich to czasów doczekały się katolicy francuscy.

— Rząd francuski kazal zamknąć gazetę „La Croix”, co w języku polskim oznacza kryzys. Gazeta wydawali wygnani przez rząd francuski OO. Acumponieli. Gazeta ta czyniła dużo dobrego, stąd ta strona nienawidziła masonów. Tak oto masoni szkół francuskich nad wszystkim, co katolickie.

Początki najnowszych wiadomości w powiecie Finistere wzburzenie pomiędzy katolikami z powodu zamknięcia szkół dotąd nie ustąpiło. W miejscowości Lannion chłopi obsadzili wszystkie punkty i pilnują ich bez ustanku. Uzędująca wielką pielgrzymkę do L'Isle, w której wzięło udział 15 000 osób z sąsiednich parafii z księgiem, krzyżami i chorągwiami, śpiewając po drodze chórkiem kościelnym hymny. W różnych miejscowościach kazali prefekt powiatu pomyślnie po kilkaset żołnierzy. Obawia się widać niepeku na strony ludności.

— W miejscowości Villefranche we Francji odsłonięto w ubiegły piątek pomnik ku uczczeniu pamięci żołnierzy, poległych w roku 1870 i tu minister wojny André wypowiedział rzeczy, które w Niemczech napisują dużo krwi. „Nie uwielbiamy naszej klęski” — mówił — znamy i znosimy jeszcze dzisiaj jej skutki. Czciimy pamięć tych, co zginęli na ojczyźnie. Żołnierz, którego ten pomnik przedstawi, jest żoł-

szędzi, a Skrzetuski przeczytałszy go, podał przysięciowi.

— Czytał — rzekł.

Pan Wołodyjowski spojrzał i wykrzyknął:

— Nominacja na porucznika!

I chwyciwszy za szyję Skrzetuskiego, ucałował go jego policzki.

Peine porucznikowstwo w huarskiej chorągwii było niemal dygitalizatem wojskowym. Tej, w której klużył pan Skrzetuski, rotmistrzem był sam książę, a porucznikiem nominalnym pan Suffczyński z Ślęz, człowiek jak stary i dawno z cywilnej służby wybyły. Pan Jan oddawała sprawowało de facto obowiąski jednego i drugiego, co mresztą w podobnych chorągwiach, w których dwa pierwsze stopnie bywały nierożtularniem tylko godnościemi, przymierzały się często. Rotmistrzem królewskiej chorągwii był sam król, prymasowski prymas, porucznikami w obudówach wysocy dygnitarze dworscy, sprawowali zaś chorągwie letotnie zamieszczenicy, których z tego powodu w swykiej mowie porucznikami i pułkownikami swano. Takim faktycznym porucznikiem vel pułkownikiem był pan Ján. Ale młody faktycznym sprawowaniem urzędu, młody godnośći w potoczej mowie dawana i letotna, była jednak wielka różnica. Obecnie, na mocy nominacji, pan Skrzetuski stał się jednym z pierwszych oficerów księcia wojewody ruskiego.

(ciąg dalszy nastąpi.)

nierzem przyjaciół, a żołnierza tem prawnie wrócił. Francuzi ją jemata tem prawnie wielkość. Na okresu kraju, którego prawnie bronię, winien on położyć wszystko. To żołnierza przyjaźń będzie miało za celielem Francuzi i temu to mówiąc zachowamy nasze palmy.

Na uciecie, którą wydano po oddaniu się Belfortowi, aby okrytej chwały chorągwiowej w 1870 roku nie wywiesić przedżej, dojedzie ojczyska nie powróci do broni wszystkich swych dzieci.

Gazety niemieckie piszą, że mowa mówiącą, André jest niezgrabną i nie można brać jego serio, ponieważ większość Francuzów pragnie wojny. Widac, że ta mowa ogromnie Niemcom niepodoba, bo przypomina im branie Francuzów Alsacy i Lotaryngii.

— Mias to Wenecja a pada po woli. Dzieniuki włoskie donoszą, że raz to inne starożytne budowle grożą zapadnięciem się. Władze miasta są tak saniepokojo, że zakazują dzwonienia z wież kościołów bicia z armat, bo wstrząszenia wasselki mogłyby jedynie przypieczętować niezawarcie.

— W Anglii panuje wielkie wzburzenie Niemców, które przymierzać można do rmenia, jakie wskutek prześladowania odczuja Polacy do Niemców. Prusakom w obec laków zaskoczyła przedwczesnymi sprawami Niemcami, Niemcom zaś w obec Anglików wojna z Burami. Polacy prześladowani Niemcami pierwsi, Anglicy ucsynili to samo. Kupcy i brykantów niemieckim dają się to odczuć, bo na kleszczu. Wiedoma zaś rzecz, że patyczek u Prusaków jest tem większy, im bardziej jasny, gdy więc Anglicy zaczęli się mówiąc wojny z Burami. Polacy prześladowani Niemcami pierwsi, Anglicy ucsynili to samo. Kupcy i brykantów niemieckim dają się to odczuć, bo na kleszczu. Wiedoma zaś rzecz, że patyczek u Prusaków jest tem większy, im bardziej jasny, gdy więc Anglicy zaczęli się mówiąc wojny z Burami. Polacy prześladowani Niemcami pierwsi, Anglicy ucsynili to samo. Kupcy i brykantów niemieckim dają się to odczuć, bo na kleszczu. Wiedoma zaś rzecz, że patyczek u Prusaków jest tem większy, im bardziej jasny, gdy więc Anglicy zaczęli się mówiąc wojny z Burami. Polacy prześladowani Niemcami pierwsi, Anglicy ucsynili to samo. Kupcy i brykantów niemieckim dają się to odczuć, bo na kleszczu. Wiedoma zaś rzecz, że patyczek u Prusaków jest tem większy, im bardziej jasny, gdy więc Anglicy zaczęli się mówiąc wojny z Burami. Polacy prześladowani Niemcami pierwsi, Anglicy ucsynili to samo. Kupcy i brykantów niemieckim dają się to odczuć, bo na kleszczu. Wiedoma zaś rzecz, że patyczek u Prusaków jest tem większy, im bardziej jasny, gdy więc Anglicy zaczęli się mówiąc wojny z Burami. Polacy prześladowani Niemcami pierwsi, Anglicy ucsynili to samo. Kupcy i brykantów niemieckim dają się to odczuć, bo na kleszczu. Wiedoma zaś rzecz, że patyczek u Prusaków jest tem większy, im bardziej jasny, gdy więc Anglicy zaczęli się mówiąc wojny z Burami. Polacy prześladowani Niemcami pierwsi, Anglicy ucsynili to samo. Kupcy i brykantów niemieckim dają się to odczuć, bo na kleszczu. Wiedoma zaś rzecz, że patyczek u Prusaków jest tem większy, im bardziej jasny, gdy więc Anglicy zaczęli się mówiąc wojny z Burami. Polacy prześladowani Niemcami pierwsi, Anglicy ucsynili to samo. Kupcy i brykantów niemieckim dają się to odczuć, bo na kleszczu. Wiedoma zaś rzecz, że patyczek u Prusaków jest tem większy, im bardziej jasny, gdy więc Anglicy zaczęli się mówiąc wojny z Burami. Polacy prześladowani Niemcami pierwsi, Anglicy ucsynili to samo. Kupcy i brykantów niemieckim dają się to odczuć, bo na kleszczu. Wiedoma zaś rzecz, że patyczek u Prusaków jest tem większy, im bardziej jasny, gdy więc Anglicy zaczęli się mówiąc wojny z Burami. Polacy prześladowani Niemcami pierwsi, Anglicy ucsynili to samo. Kupcy i brykantów niemieckim dają się to odczuć, bo na kleszczu. Wiedoma zaś rzecz, że patyczek u Prusaków jest tem większy, im bardziej jasny, gdy więc Anglicy zaczęli się mówiąc wojny z Burami. Polacy prześladowani Niemcami pierwsi, Anglicy ucsynili to samo. Kupcy i brykantów niemieckim dają się to odczuć, bo na kleszczu. Wiedoma zaś rzecz, że patyczek u Prusaków jest tem większy, im bardziej jasny, gdy więc Anglicy zaczęli się mówiąc wojny z Burami. Polacy prześladowani Niemcami pierwsi, Anglicy ucsynili to samo. Kupcy i brykantów niemieckim dają się to odczuć, bo na kleszczu. Wiedoma zaś rzecz, że patyczek u Prusaków jest tem większy, im bardziej jasny, gdy więc Anglicy zaczęli się mówiąc wojny z Burami. Polacy prześladowani Niemcami pierwsi, Anglicy ucsynili to samo. Kupcy i brykantów niemieckim dają się to odczuć, bo na kleszczu. Wiedoma zaś rzecz, że patyczek u Prusaków jest tem większy, im bardziej jasny, gdy więc Anglicy zaczęli się mówiąc wojny z Burami. Polacy prześladowani Niemcami pierwsi, Anglicy ucsynili to samo. Kupcy i brykantów niemieckim dają się to odczuć, bo na kleszczu. Wiedoma zaś rzecz, że patyczek u Prusaków jest tem większy, im bardziej jasny, gdy więc Anglicy zaczęli się mówiąc wojny z Burami. Polacy prześladowani Niemcami pierwsi, Anglicy ucsynili to samo. Kupcy i brykantów niemieckim dają się to odczuć, bo na kleszczu. Wiedoma zaś rzecz, że patyczek u Prusaków jest tem większy, im bardziej jasny, gdy więc Anglicy zaczęli się mówiąc wojny z Burami. Polacy prześladowani Niemcami pierwsi, Anglicy ucsynili to samo. Kupcy i brykantów niemieckim dają się to odczuć, bo na kleszczu. Wiedoma zaś rzecz, że patyczek u Prusaków jest tem większy, im bardziej jasny, gdy więc Anglicy zaczęli się mówiąc wojny z Burami. Polacy prześladowani Niemcami pierwsi, Anglicy ucsynili to samo. Kupcy i brykantów niemieckim dają się to odczuć, bo na kleszczu. Wiedoma zaś rzecz, że patyczek u Prusaków jest tem większy, im bardziej jasny, gdy więc Anglicy zaczęli się mówiąc wojny z Burami. Polacy prześladowani Niemcami pierwsi, Anglicy ucsynili to samo. Kupcy i brykantów niemieckim dają się to odczuć, bo na kleszczu. Wiedoma zaś rzecz, że patyczek u Prusaków jest tem większy, im bardziej jasny, gdy więc Anglicy zaczęli się mówiąc wojny z Burami. Polacy prześladowani Niemcami pierwsi, Anglicy ucsynili to samo. Kupcy i brykantów niemieckim dają się to odczuć, bo na kleszczu. Wiedoma zaś rzecz, że patyczek u Prusaków jest tem większy, im bardziej jasny, gdy więc Anglicy zaczęli się mówiąc wojny z Burami. Polacy prześladowani Niemcami pierwsi, Anglicy ucsynili to samo. Kupcy i brykantów niemieckim dają się to odczuć, bo na kleszczu. Wiedoma zaś rzecz, że patyczek u Prusaków jest tem większy, im bardziej jasny, gdy więc Anglicy zaczęli się mówiąc wojny z Burami. Polacy prześladowani Niemcami pierwsi, Anglicy ucsynili to samo. Kupcy i brykantów niemieckim dają się to odczuć, bo na kleszczu. Wiedoma zaś rzecz, że patyczek u Prusaków jest tem większy, im bardziej jasny, gdy więc Anglicy zaczęli się mówiąc wojny z Burami. Polacy prześladowani Niemcami pierwsi, Anglicy ucsynili to samo. Kupcy i brykantów niemieckim dają się to odczuć, bo na kleszczu. Wiedoma zaś rzecz, że patyczek u Prusaków jest tem większy, im bardziej jasny, gdy więc Anglicy zaczęli się mówiąc wojny z Burami. Polacy prześladowani Niemcami pierwsi, Anglicy ucsynili to samo. Kupcy i brykantów niemieckim dają się to odczuć, bo na kleszczu. Wiedoma zaś rzecz, że patyczek u Prusaków jest tem większy, im bardziej jasny, gdy więc Anglicy zaczęli się mówiąc wojny z Burami. Polacy prześladowani Niemcami pierwsi, Anglicy ucsynili to samo. Kupcy i brykantów niemieckim dają się to odczuć, bo na kleszczu. Wiedoma zaś rzecz, że patyczek u Prusaków jest tem większy, im bardziej jasny, gdy więc Anglicy zaczęli się mówiąc wojny z Burami. Polacy prześladowani Niemcami pierwsi, Anglicy ucsynili to samo. Kupcy i brykantów niemieckim dają się to odczuć, bo na kleszczu. Wiedoma zaś rzecz, że patyczek u Prusaków jest tem większy, im bardziej jasny, gdy więc Anglicy zaczęli się mówiąc wojny z Burami. Polacy prześladowani Niemcami pierwsi, Anglicy ucsynili to samo. Kupcy i brykantów niemieckim dają się to odczuć, bo na kleszczu. Wiedoma zaś rzecz, że patyczek u Prusaków jest tem większy, im bardziej jasny, gdy więc Anglicy zaczęli się mówiąc wojny z Burami. Polacy prześladowani Niemcami pierwsi, Anglicy ucsynili to samo. Kupcy i brykantów niemieckim dają się to odczuć, bo na kleszczu. Wiedoma zaś rzecz, że patyczek u Prusaków jest tem większy, im bardziej jasny, gdy więc Anglicy zaczęli się mówiąc wojny z Burami. Polacy prześladowani Niemcami pierwsi, Anglicy ucsynili to samo. Kupcy i brykantów niemieckim dają się to odczuć, bo na kleszczu. Wiedoma zaś rzecz, że patyczek u Prusaków jest tem większy, im bardziej jasny, gdy więc Anglicy zaczęli się mówiąc wojny z Burami. Polacy prześladowani Niemcami pierwsi, Anglicy ucsynili to samo. Kupcy i brykantów niemieckim dają się to odczuć, bo na kleszczu. Wiedoma zaś rzecz, że patyczek u Prusaków jest tem większy, im bardziej jasny, gdy więc Anglicy zaczęli się mówiąc wojny z Burami. Polacy prześladowani Niemcami pierwsi, Anglicy ucsynili to samo. Kupcy i brykantów niemieckim dają się to odczuć, bo na kleszczu. Wiedoma zaś rzecz, że patyczek u Prusaków jest tem większy, im bardziej jasny, gdy więc Anglicy zaczęli się mówiąc wojny z Burami. Polacy prześladowani Niemcami pierwsi, Anglicy ucsynili to samo. Kupcy i brykantów niemieckim dają się to odczuć, bo na kleszczu. Wiedoma zaś rzecz, że patyczek u Prusaków jest tem większy, im bardziej jasny, gdy więc Anglicy zaczęli się mówiąc wojny z Burami. Polacy prześladowani Niemcami pierwsi, Anglicy ucsynili to samo. Kupcy i brykantów niemieckim dają się to odczuć, bo na kleszczu. Wiedoma zaś rzecz, że patyczek u Prusaków jest tem większy, im bardziej jasny, gdy więc Anglicy zaczęli się mówiąc wojny z Burami. Polacy prześladowani Niemcami pierwsi, Anglicy ucsynili to samo. Kupcy i brykantów niemieckim dają się to odczuć, bo na kleszczu. Wiedoma zaś rzecz, że patyczek u Prusaków jest tem większy, im bardziej jasny, gdy więc Anglicy zaczęli się mówiąc wojny z Burami. Polacy prześladowani Niemcami pierwsi, Anglicy ucsynili to samo. Kupcy i brykantów niemieckim dają się to odczuć,

został bocianów i natoczywszy kęto nad dotychczasowem miejscem pobytu na znak pożegnania, poggioło w cieplaszu kra'e. Czy aby zima była raczej wczesna tak rychla?

Brzezie. W pobliżu Brzezia napadło dwóch ludzi późnym wieczorem robotnika Józefa Bajdusa w Brzezia i odebrało mu gotówkę, która miał przy sobie, w wysokości 11 marek. Zadarmości udało się rzemiosłeków wyślądźć w osobach robotników Pawła Wranika i Franciszka Laskiego. Obu przedstawiono do więzienia. Czyta było im tego potrzeba?

Kędzierzyn. Gliwicka „Volksstimme” umieszcza następującą korespondencję z d. 9 sierpnia: „W numerze 89 „Katolika” znajduje się korespondencja, opisująca tutejsze poświęcenie dwojaków, która n'estety dopiero dzisiaj dostaje się do rogi. Korespondent stwierdził prawdopodobnie uznajalne, że podczas poświęcania dwojaków takie po polsku śpiewano. Napisano tylko o śpiewaniu niemieckich pieśni, które dzisiaj znakomicie spiewać miały, aby przy tej sposobności robić unuchyliwe uwagi względem urszemu inspektorackiemu, który jest miejscowy ksiądz. Albo korespondent miał podczas uroczystości gry zatkane, albo śledził w jednej z dalszych kasz, bo w prześcinku razy muzaby był słysząc, że śpiewano dwie pieśni w polskim języku; co w gminie, która jest prawie do połowy niemiecka, (język publiczny jest tu prawie wyłącznie niemiecki) nie może być zapewne zbrodnia. W gminie ludność tak niemazana pod względem narodowości i religijnego wyznania, jaką jest Kędzierzyn, gdzie więcej wpływowe miejsce obsadzono przez protestantów, i gdzie z powsnej strony starają się widocznie o to, aby wszyscy to, co jest katolickiem, uważały polskiem i to co protestanckiem, nawet niemieckiem, nie jest dla księdza łatwe mazaniem, radoszczycieli sprawiedliwym żądaniem tak polskich jak niemieckich parafii. To każdy bezstronny człowiek pragnie musi. Jeszcze się ten nie urodził, który wszystkim dogodził. Z wyjątkiem niektórych gorąco kąpiących się obudów obyczów, prawie każdy dzisiaj przynosić musi, że niższej podpisane (wiedzieć ks. Wontropka), stara się o to, aby dla każdego parafianina być sprawiedliwym jednego lub drugiego niemadowolonego, a zwłaszcza wobec prądu wstępnej miłości, w każdej gminie się znajdzie. Jak tutejsi parafiani a niególniej po polsku mówiący o pracy niemieckiego księdza myśla, niechaj nam to służyć dowód, że dzisiaj mazna ich widzieć, z wielkim zapaniem i z wielką gotowością na bóstwku kościoła i własnej woli i besinteresownie pracujących podczas obiadu lub po szczytach i tylko dla tego, aby sprawić uciechę każdemu, które ma na sercu leży wybudowanie kościoła i odpowiedniego kościoła dla parafii, który germanizacyj na myśli nie ma”.

Wyżej umieszczone korespondencję (ormy, jasne, należą) ks. Wontropka sam napisał, jako „Katolik”. W numerze 89 „Katolika” korespondent nie zauważał się śpiewem parafii, lecz tylko śpiewem dzisiaj polskich, i ubolewał nad tem, że śpiewali po niemiecku. Dlaczego musiały dzisiaj do tego? Gdyby był parafia niemieccy sami śpiewali po niemiecku, to korespondent o śpiewie wcale by nie był wspominał. Dla czego nie śpiewali parafiani niemieccy tam? Przecież „gmina” ma być prawie do połowy niemiecka, jak pisze ks. Wontropka, a więc śpiew powinien być mniej więcej tak alnym, jak polski. Po co więc brano polskie dzisiaj do śpiewu niemieckiego? Rodzice polscy, nie powalając na to, aby wasze dzieci po niemiecku śpiewały, bo w dalszych czasach nawet na pomocie pieśni kościelnej germanizują. Niechaj niemieccy parafiani sami sobie śpiewają pieśni niemieckie. Ks. kurator W. pisze, że polowa „gmina” składa się z niemieckich parafian. Nie wiadomo, czy wyraz „gmina” u tego znaczy tyle, co parafia. Do parafii Kędzierzynki nie należy li tylko gmina Kędzierzyna, lecz należą także inne wsie, które są zupełnie polskie. A teraz najważniejsza sprawa. Czemu to w bieżącym roku ani jedno dziesięciu nie było przygotowane w polskim języku do Sakramentów św.? Przedtem sam ksiądz W. przenosił, iż „gmina” jest zupełnie polska. Czy polscy parafiani nie mają dziesięciu? Jeżeli ta „gmina” znaczy tyle, co „parafia”, dzisiejszych dziesięciu polskich wsi po Kędzierzynem nie przygotowywano po polsku w oczystym Jezusie do Sakramentów św.?

Rodzice! Nauczyciel waszym dzisiejsi w nauce przygotowawczej do Sakramentów św. nie ma prawa rosnąć. Skoro ta waszych polskich dzisiaj nie przygotowują w oczystym Jezusie Bogu na chwałę a was i ludziom na pożycie, natanczni prosimy was, abyście na przyszły raz na misie o to uko. W. upomnieli.

Rybnik. W nocy na czwartek weszali się ludzie do miejscowości browaru zamkowego i skradli z blurka, które gwałtem otwarcie, 280 marek. Złodziej dotąd nie wyśladowano.

Bytom. „Katolik” pisze: Przed tutejszym sądem kawalickim toczył się proces przeciw pp. Krzyżanowskiemu, Plechackiemu, Tucholskiemu, Stocowi, Stefanowskiemu i Cichońkemu o przekroczenie pruskiego prawa o stowarzyszeniach. Rzecznik mówiąc się tak: W końcu stycznia r. b. zwolnione zostało do Bytomia zebranie całego założenia towarzystwa polskich kupców. Na owem zebraniu został wyżej wymieniony pp. wybrany do komisji celem wypracowania statutów. Aby stwierdzić, czy przyszły towarzystwo polskich kupców będzie miało dostateczną liczbę członków, kilkunastu obecnych na zebraniu, którzy mówili sami wstawić do oświadczenia, podały swój adres. To oświadczenie doszczętnie komisarza policyjnego Melser uważa za założenie towarzystwa, którego zarząd ma obowiązek podać statut i spis członków policyjnych przelicząc trzech dni. Członkowie komisji jednak tego nie zrobić, najpierw w tej prostej przyczynie, że nie uważa się za członków zarządu towarzystwa polskich kupców, lecz tylko za członków komisji, która miała opracować statut, a powtóre dla tego, że statut nie był jeszcze wypracowany i rzeczywistych członków nie przyległo. Mimo tego twierdzenie sąd jednak skazało na mocy §§ 2 i 13 pp. Krzyżanowskiego i Tucholskiego na 30 marek lub 6 dni więzienia, a resztę członków komisji na 15 mk. lub 6 dni więzienia. Zastępca prokuratora żądał ukarania każdego z oskarżonych kara etu marek. Wywedy jego były morder ciekawe. Twierdził bowiem, że towarzystwo kupców polskich miało być złożone li tylko dla agitacji wielko-polskiej. „Niechaj ci panowie — mówił pan prokurator — idą do polskiego kraju. Pożał się Boże, wielkopolska agitacja coraz to bardziej się rozszerza, a w ostatnim czasie także na Górnym Śląsku, który jest i był nawsze niemieckim krajem.”

Pan zastępca prokuratora bardzo się mylił do historii Śląska. Móglby przecież wiedzieć, że nie tylko Górnego Śląska, ale cały Śląsk należał do Polski, do królestwa polskiego.

Śląsk — to polski kraj, a niektóre polscy księża śląscy z ród Piastów, byli królami polskimi.

Choczy wazszy prokuratorowie i zastępcy prokuratorów z całych Niemiec twierdzili, że Górnego Śląska jest krajem niemieckim, to jednak faktu historycznego nie obala. Górnego Śląska był i — da Bóg — pozostało zawsze polskim krajem. O to my wszyscy usiłujemy starać się.

Wielka Pacyna. W szesnym numerze pisaliśmy, że cała rodzina Kłodzkiejów otruknęła się tu grzybami i że dwoje dzisiaj już umarły, rodzieli się z ciekiem chorzy. Obecnie nadchodzi wiadomość, że i rodziców pomimo wszelkich wysiłków lekarza nie udało zachować przy życiu.

Mikulczyce. Na kopalni Konkordy obserwujące się kamieniem zabily hajera i właściciela domu Małeckiego i Starego Zabrze i hajera Pierschale z Mikulczyc.

Dąbie w powiecie opolskim. Pieś miejscowościowej proboszcza ks. Wawrzeka ugrzął 5-letniego synka siostry gospodyni proboszcza tak strasznie, że chłopiec pomimo pomocy lekarstkiej po kilku godzinach życie zakończył.

Rogów w powiecie opolskim. Sakularz Józef Magiera otrzymał 80 marek wynagrodzenia za wyratowanie od utonięcia 10-letniego synka synkarki E. Kertka z Koźla.

Mikołów. Kupiec Jan Cichy i majster cieśliński Herman Niepel zostali przez prezydenta regencyjnego w Opolu natwierdzeni na stanowisku radców miasta.

Katowice. Nadburmistrza Schneidera zamiano honorowym obywatelem miasta Katowic. Został on zwolniony z urszemu 1 stycznia. Będzie pobierał rocznego myta jako pensjonowany urzędnik 8500 marek.

Mysłowice. Na czwartkowem posiedzeniu

radnych miasta prosił burmistrz dr. Heuser Radnych misza, aby teatrowi germanizatorskiemu zapomagać nie odmawiali i udzielili mu 300 marek na dalszą egzystencję. Sprawa z tą zapomoga była już raz na porządku dnia. Wówczas jednak większość radnych nie chciała o udzieleniu zapomogi nic stwierdzić. Tą razem całą sprawę oddano komisji, która ma się rozmówić, czy owe 300 marek dać, albo nie dać. Nadburmistrz Stelle z Królewskiej Huty napisał, że na przedstawienie tego teatru uczęszczały dwie trzecie robotników, że zatem teatr warto wspomagać.

Siemiany ojcowie miasta Mysłowic zrobili, gdyby te 300 marek obrócili na inne kryształne cele.

Na tem samem czwartkowem posiedzeniu przyszło do bursliwych roszczeń z powodu wodotrysu, postawionego w rynku. Kilku radnych miasta domagało się, aby tego wodotrysu nie kupować, ponieważ wyryte są na nim figury w kostiumie Ewy. Burmistrz odpowiedział na to, że w wodotryku jest „wyższa sztuka”, do której ludność trzeba przyswyczać. Tego wymaga interes moralności. Gdy jeden z radnych rzucił, aby zapisać się ks. proboszcza, co on na to powie, oświadczył burmistrz, że ani mu się ani w takiej sprawie pytać się o radę ks. proboszcza. W końcu większość radnych wodotrysk kupiła postanowili.

Łowkowice w powiecie kłuczborskim. Wielki dawny tutejszy kościół parafialny, na którym znajdowała się płaskorzeźba Panny Maryi i na którym było wyryte: Ave Maria, Gratia Plena, Dominus Tecum (Zdrowań Mary, łaski pełna, Pan z Tobą), należał do najstarszych sabytków sztuki na Śląsku. Otwart, lany w roku 1517, pekt 24 marca br. i parafia mieszkała na jego miejscu zamówić nowy. Dnia 5 sierpnia odbyło się poświęcenie nowego dachu przesiedleńcowego proboszcza dalekanego ks. Pospiecha.

Poznań. Niemcy z gorączkowym pospiechem czynią przygotowania celu jak najwspanialszego przyjęcia cesarza Wilhelma. Pragną, o ile podobna, zatrącić niemieckie wrażenie, które wywoła brak polskiej ludności podczas uroczystości. Plac Wilhelmowski, na którym odsłonięty zostanie w obecności cesarza, pomnik cesarza Fryderyka, będzie jak najwspanialszej przystrojony. Wszędzie najażniejsze wieczorami światło elektryczne, domy Niemców będą iluminowane. Cesarski będzie też obecnym przy południu kamienia węglowego pod budowę pretekstanckiego kościoła na Wildzie pod Poznaniem, cesarska nad poświęceniem schronisko dla dzieci na świętym Łazarzu. Wszystko ma się odbywać wśród największych uroczystości. Równocześnie z cesarzem przybędą do Poznania następcy tronu, książę pruski Albrecht, feldmarszałek hr. Waldersee, książę bawarski Ludwik z dworem i innymi księciemi, książę austriacki Ferdynand, lord Roberts, angielski minister wojny, angielski generał Kelly-Kenny, włoski minister wojny i trzech generałów amerykańskich.

Dopiero to będzie radość wśród „ciężarnej niemiecyny” w Wielkim Księstwie Poznańskim.

Strzelno. Posiadłość Ludsiek nr. 8 i posiadłość Bławaty pod Strzelanem sprzedają pan Józef Stark z Mogilna p. Paszkiewiczowi z Ludsiek, odobrane p. Hanuszowi z Bławat.

Szubin. Na dzisiejszej subhańce w tutejszym sądzie nabył p. Józef Stark z Mogilna gospodarstwo Żdżewo nr. 20 za 18400,00 marek.

Gąsawa. Gospodarstwo Drewno nr. 4 rozwarciał p. Stark z Mogilna. Nabywcami są: p. Burszynski z Bełkow i p. Michałski z Bieganova.

Kalwaria Zebrzydowska. 800,000 patników w polskich w Kalwarii Zebrzydowskiej. Na piątkowe uroczystości (w święto Wniebowzięcia Najsw. Panny Maryi) jubileuszowe przybyły do Kalwarii Zebrzydowskiej około 300,000 patników. Przybyli także książe biskup krakowski kardynał Pusyna, namiestnik hr. Pińśki, marszałek krajowy Andrzej hr. Potocki, arcybiskup lwowski ks. Teodorowicz. Miasto i klasztor poczynili na ich przyjęcie wielkie przygotowania.

Kraków. Ks. kardynałowi Pusynie, Kielce-Biskupowi krakowskiemu, zginął w drodze z Lwowa do Krakowa drogocenny arcypasterski pierścień. Roszczenia natychmiastowe poszukywania i pierścień znaleziono skrytawicie w Oświganiu.

Już wyszedł z druku:
Kalendarz „Nowin Raciborskich”
 na rok 1903.

Zawiera: 1) Część kalendarową. 2) Wesołą powiatkę: „Jak to Macie! Paternak wywiódł syda w pole.” 3) Czy istniało kiedyś państwo Atlantyda. 4) Wierszyk: I tylo. 5) Piękną powiatkę: Żabraczka z Saint Pierre. 6) Rosmaitość i żarty. 7) Najlepsze lekarstwo. 8) Dostał się w własne sidła. 9) Skutki nieposłuszeństwa. 10) Prawdziwe oblicze Chrystusa Panu z obrazkiem. 11) Jarmarki. 12) Ogłoszenia.

Oprócz obrazku, przedstawiającego prawdziwe Oblicze Chrystusa Pana, jest 10 obrasków humorystycznych.

Kalendarz „Nowin” jest w tym roku grubszym i nadzwyczajnie urozmaicony. Cena wynosi zaś jak dotąd

— tylko 10 fen., z przesyłką 15 fen. —

Przy odbiorze 10 egz. 11-tym darmo i przesyłka bezpłatna, — przy odbiorze 20 egz. po 8 fen. i przesyłka bezpłatna, przy odbiorze 30 egz. i więcej po 7 fen. i przesyłka bezpłatna.

Kalendarz nabywać można u wszystkich agentów „Nowin Raciborskich” i wprost w

Księgarni „NOWIN RACIBORSKICH”

w Raciborzu, ul. Panińska 13.

Dla cierpiących na żołądek!

Wszystkim tym, którzy z powodu przeiężenia lub przelodowania żołądka, z powodu niedostatecznych, ciężko strawnych, za gorących lub za zimnych potraw, lub z powodu nietypicznego sposobu życia nabawili się cierpienie żołądkowe, jak kataru żołądkowego, kurczę żołądkowego, bolesci żołądka, ciążowej strawności lub zaflegmienia, poleca się nieniestem dobry środek domowy, którego wyśmienita skuteczność dawno już jest wyprowadzana. Jest nim znany środek na strawność i przeczyszczanie

Wino ziolkowe Huberta Ullricha.

To wino ziolkowe wyrabiane jest z wyśmienitych, znanych jako szybko gojących ziółek, przyprawiane dobrem winem, pokrzeszane i ożewią cały organizm trawienia u człowieka, nie będąc żadnym środkiem na rozwojenie. Wino ziolkowe usuwa wszelkie nieprawidłowości w narządach krvionośnych, oczyszcza krew z wszelkich zepsutych, jedynie choroby sprawdzających materii i działa korzystnie na tworzenie się nowej zdrowej krwi. Przez wczesne używanie wina ziolkowego usuwane bywa cierpienia żołądka zazwyczaj w zarodku samym. Nie należy zatem zwlekać, lecz z pomiędzy wszelkich ostrej, śrących, niszczących środków winu ziolkowemu oddać pierwszeństwo. Wszelkie oznaki, jak: ból głowy, oddechanie się, wdymanie, uczucie niesmaku z womitami, które przy chroniczych (zastorczych) cierpieniach żołądkowych trwają silniej występują, usuwane zostają po kilkakrotnem użyciu wina. — Zatrudnienie i nieprzyjemne następstwa takiego, jak uczucie duszości, koliki, bicie serca, brak snu, jako też nagromadzenie się krwi w wątrobie, mleczu i w okolicach krtki odchodowej (hemoroidy) usuwa szybko i łagodnie wino ziolkowe. Wino ziolkowe usuwa wszelką niestrawność naprawiając dziennie cały system trawienia i usuwając lekki stolec wszelkie zbytne materie z żołądka i krtki. Szerokość, bladość twarzy, brak krwi, wycieńczenie silne po części następującymi zlogami trawienia, niedostatecznego tworzenia się krwi i chorobliwego stanu wątroby. Przy zupełnym braku apetytu, wśród nerwowego wyciecia i pospólnego usposobienia, jako też częstego bólu głowy, bezsenności w nocy, często i tacy chorzy powoli usychają. Wino ziolkowe nadaje osłabionym siłom życiowym nowej podnietu. Wino ziolkowe podnosi apetyt, wzmacnia trawienie i pożywienie, podnosi wymianę pierwiastków, przyspiesza i ulepsza tworzenie krwi, uspala ją w żeburzonych nerwach i przysparza chłoremu nowych sił i wlewa weń nowe życie. Dowodzą tego liczne uzuania i listy dżeksyenne.

Wino ziolkowe jest do nabycia we flaszkach po 1,25 m. i 1,75 m. w aptekach: w Raciborzu, Kietrzu, Sudzicach, Babowicach, Kuźni Raciborskiej, Rybniku, Rudach, Wodzisławiu, Boguminie, Hulczynie, Branicach, Glinobyczach, Pawłowicach, Polskiej Cerekwi, Niem. Racławicach, Koźlu, Pilchowicach, Żorach, Pszczynie, Jastrzębiu, Gliwicach itd. aptekach.

Także wysyła firma Hubert Ullrich, Leipzig, Weststr. 82, przy zakupie hurtowniowym trzy i więcej butelek wina ziolkowego po cenach oryginalnych. Wszystkich miejsc Niemiec franko z wolną skrynczką. Najmniejsza ilość przy wysyłce hurtowniowej wynosi zatem 3 flaszeczki. Przestrzega się przed nalażaniem w ameryce. — Należy żądać wysyłki Huberta Ullricha wina ziolkowego.

Moje wino ziolkowe nie jest żadnym tajemniczym środkiem, jego części składowe są: wino Malaga 450,0, spryt winny 100,0, gliceryna 100,0, wino czerw. 240,0, sok bylinowy 150,0, sok wiśniowy 220,0, koperek włoski, aniz, korzeń helenski, amerk, korzeń posilny, korzeń goryczkowy o korzeń kalmusowy za 100,3.

Kalendarz Karola Miarki
na rok 1903.

Kalendarz Maryański
po kalendarzu Maryjańskim najwiejszej polecenia godny, zawiera również piekne powieści, opowiadania, piękne obrazki i nadzwyczajne dodatki:

1. Śpiewniczek polski, 64 str.
 2. Obraz kolor.: Królowa nieboszczyk.
 3. Obraz kolorowy: Chrystus zwycięzca.
 4. Obraz: Jedyny prawdziwy wizerunek Jezusa Chrystusa.
 5. Kalendarz święty.
 6. Kalendarz kieszonkowy.
- Cena z wszystkimi dodatkami 60 fen.

Przyjaciel Rodziny
najtańszy ze wszystkich kalendarzy polskich, niemniej odznaczający się dobrą treścią, pięknomi ilustracjami itd.

- Dodatak się do niego:
1. Obraz kolorowy: „Św. Kazimierz”.
 2. Kalendarz święty.
- Cena tylko 30 fen.

Święta Rodzina
po kalendarzu Maryjańskim najwiejszej polecenia godny, zawiera również piekne powieści, opowiadania, obrazki i nadzwyczajne dodatki:

1. Katedra rzymsko-katolicka.
 2. Obraz kolorowy: „Święta Rodzina”.
 3. Obraz: „Jedyny prawdziwy wizerunek Jezusa Chrystusa”.
 4. Kalendarz święty.
- Cena 50 fen.

Przy odbiorze większej ilości odpowiednio taniej.

Do nabycia w Księgarniach u Karola Miarki w Mikorzowie Chioszal O.-ss.

Szan. Publiczności donosząc uprzejmie, że reparatura w moim młynie

już jest ukończona.

Zbóż do młaca przyjmuję jak dawniej.

Fr. Lindner, młynarz,
Starawieś-Racibórz.

Konfekcję mężką!

Niezwykle tania sprzedaż

z powodu uprzemianienia wielkiego składu	Konfekcję mężką!
wielkich ubiorów, najpiękniejsze wykonanie i wszystkie kolory;	
ubiorów dla młodzieńców w wieku 15–18 lat	9,50 m.
ubiorów dla chłopaków w wieku 9–14 lat	6,00 "
dobre galot sztofowych, towar cięgi	4,50 "
	2,50 "

Czarne ubiory dla nowożeńców są na składzie bajecznie te-

nie lub są takowe na miarę wykonywane. Dobre ubiory płócienne i ubiory robotnicze po znanych tanich cenach do wyboru, polecia

WILLY LOEWENBERG,

ulica Odrzańska 22 — przed mostem Odrzańskim.

Skutki nadułyć niszczących, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w liczących wydaniach rozpowszechnioną już książkę ilustrowaną:

Dr. Retau'a ochrona własna.

Cena wydania polskiego 1 mk., niemieckiego 3 mk. Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, za użyciem kuracyjnym, z tej zaleconej zupełnej zdrowie. Za nadesłanie franko należności otrzyma się książkę w kopercie frakko przez „Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 21”.

UCZNIA

syna porsadnych rodzin, przyjmie satymlist.

K. Kotscha, fotograf — RACIBÓRZ ul. Nowomiejska (Neustadtstr.)